

Bernard Darniche wygrał Rajd Polski

W sobotę, 9 lipca, o godzinie 22.23 na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu przejechała linię mety XXVII Rajdu Polski pierwsza załoga kończąca tę imprezę. Tak się złożyło, że jednocześnie załoga zwycięska. Byli to Francuzi Darniche — Mahe na Lancii Stratos.

1527 km, 53 odcinki specjalne, 36 godzin 21 minut jazdy, z dwoma nie przekraczającymi 2 godziny przerwami. Trudna trasa (współczynnik 4), niemal ciągle padający deszcz, przelotne burze, kilometry odcinków specjalnych, wiodących leśnymi szutrowymi drogami, w przeważającej części rozmytymi przez deszcz. Z 99 załóg do mety dojechało zaledwie 33.

Według nieoficjalnych wyników, rajd — jak podawaliśmy na wstępie — wygrała załoga Darniche — Mahe, a na drugim miejscu sklasyfikowana została załoga hiszpańska Antonio Zanini — Juan Petisco na „SEAT 124”, a na trzecim — Czechosłowacy Václav Blahna i Lubislav Hlavka na „Skodzie 130 RS”.

Ubiegłoroczny mistrz Europy Bernard Darniche był klasą dla siebie i nie do „ugryzienia” dla rywali. Wygrał większość odcinków specjalnych i byłby w stanie wygrać wszystkie, gdyby ktoś zmusił go do większego wysiłku. Od połowy rajdu jechał „na pewniaka”, zbytnio nie wysilając samochodu i siebie. Miał już taką przewagę, że mógł sobie pozwolić na relaksową jazdę. — Cieszę się, że wygrałem — mówi uśmiechnięty na mecie — teraz już nikt nie odbierze mi tytułu mistrza w tym roku. Jechałem spokojnie wiedząc jaka jest sytuacja na trasie. Trochę się zdenerwowałem tylko dwa razy — pobraździłem. Sprawiało trudności memu pilotowi odczytywanie polskich nazw. No, ale wszystko dobrze się skończyło.

O umiejętnościach Antonio Zaniniego wiemy nie od dziś. Ubiegłoroczny wicemistrz Europy, drugi w XXVI Rajdzie Polski, znów na drugim miejscu w tej imprezie. Szybki, dobry technicznie, jego pozycja nie jest zaskoczeniem. Jest natomiast zaskoczeniem jazda Czechosłowaków. Jeszcze raz potwierdziła się znakomita jakość czechosłowackich samochodów. Wystartowały 4 fabryczne „Skody”, wszystkie dojechały do mety i prawdopodobnie wszystkie znajdą się w pierwszej dziesiątce. Na bardzo wysokiej, trzeciej pozycji sklasyfikowany został Václav Blahna, 12-ty w tegorocznym Rajdzie Monte Carlo. „Skody” spisywały się w rajdzie wręcz rewelacyjnie.

Jedną z rewelacji rajdu była niewątpliwie załoga Andrzej Lubiak — Maciej Wisławski na „Fiacie 126p”. Nie tylko dojechała do mety, ale wyprzedziła wiele załóg na znacznie silniejszych samochodach. Jak „maluch” wytrzymał trudy rajdu, trudno zrozumieć, ale jest to faktem. Pierwszy etap ukończyła też druga załoga na „Fiacie 126p” — Wiesław Cygan — Ryszard Makuch, ale nie wytrzymała trudów ponad 500 km drugiej petli.

Nie tylko oni zreszta. Nie ukończyli rajdu znani kierowcy, jak Jerzy Landsberg, Atilla Ferjancz, Banigo Fernandez, Horst Rausch, Stasis Brundza i wielu innych, bądź z powodu defektów samochodów, bądź poprzez własne błędy i rozminiecie się z trasą.

A co z „Polskimi Fiatami 125p”? Wypadły znacznie poniżej oczekiwań. Oczywiście przegrały ze „Skodami” i radzieckimi „Ladami”. Ale to już osobny temat. Najlepszą z polskich załóg jest jadąca na „Renault” 5PS Błażej Krupa — Piotr Mystkowski na miejscu 8-10.

A. MARTYNKIN

1. B. Darniche — A. Mahe („Lancia Stratos 2,4 HF”) — 18674,8 pkt; 2. A. Zanini — J. Petisco („Seat 124”) — 19503,1; 3. V. Blahna — L. Hlavka („Skoda 130 RS”) — 19874,3; 4. B. Krupa — P. Mystkowski („R-5-Alpini”) — 20146,3; 5. G. Colsohl — A. Lopes („Opel Kadet GT/E”) — 20185,5; 6. S. Vovkovicz — W. Moskovski („Vaz-Lada”) — 20363,6; 7. J. Sevelinge — A. Jeanniard („Opel Kadet GT/E”) — 20390,1; 8. J. Sedivy — J. Janecke („Skoda 130 RS”) — 20530,4; 9. S. Canellas — D. Ferrater („Seat 124”) — 20531,4; 10. L. Paulik — O. Gotteried („Skoda 130 RS”) — 20785,7 pkt.